

LIST APOSTOLSKI MOTU PROPRIO BENEDYKTA XVI

SUMMORUM PONTIFICICUM

Najwyżsi Kapłani aż po czasy obecne zawsze czuwali, aby Kościół Chrystusowy sprawował przed Bożym Majestatem kult w sposób godny, „na cześć i chwałę Jego imienia” i „na pożytek całego Kościoła świętego”.

Od niepamiętnych czasów obowiązywała, jak również w przyszłości obowiązywać będzie „zasada, według której każdy Kościół partykularny winien się zgadzać z Kościołem powszechnym nie tylko w dziedzinie nauki wiary i znaków sakramentalnych, lecz także w odniesieniu do powszechnie przyjętych zwyczajów sięgających apostołskiej i nieprzerwanej tradycji. Zwyczaje te winny być zachowywane nie tylko dla uniknięcia błędów, lecz także w celu przekazywania nienaruszonej wiary, ponieważ zasada modlitwy Kościoła odpowiada zasadzie jego wiary” [1] (lex orandi legi credendi respondet).

Pośród Papieży żyjących tę troskę wyróżnił się św. Grzegorz Wielki, który był szczególnie wrażliwy na przekazanie nowym ludom Europy zarówno wiary katolickiej, jak i skarbów kultu i kultury zebranej przez Rzymian podczas poprzednich stuleci. Zarządził, aby ograniczyć i zachowywać formę świętej liturgii, Ofiary Mszy św. oraz Oficjum, do formy sprawowanej w Rzymie. Żywo zachęcał mnichów i mniszki, którzy pod Regułą św. Benedykta rozslawiali wszędzie swoim przykładem jednocześnie Ewangelię i ten nad wyraz zbawienno-sposób życia zawarty w Regule, aby „niczego nie przedkładać ponad służbę Bożą” (RB, 43). W ten sposób liturgia sprawowana według zwyczajów Rzymu ożywiła nie tylko wiarę i pobożność, lecz również kulturę licznych narodów. Prawdą jest, że liturgia łacińska Kościoła w różnych formach w ciągu wieków chrześcijaństwa napędzała życie duchowe niezliczonej rzeszy świętych oraz że dzięki religii umocniła wiele narodów i ożywiła ich pobożność.

W ciągu wieków wielu innych Biskupów rzymskich w sposób szczególny zaangażowało się, aby liturgia prowadziła do tego celu jeszcze skuteczniej; pośród nich wyróżnił się św. Pius V, który z wielkim zapalem duszpasterskim, podążając za ustaleniami Soboru Trydenckiego, odnowił kult Kościoła, wydał poprawione księgi liturgiczne, „zreformowane zgodnie z wolą Ojców”, i przekazał je Kościołowi łacińskiemu do użytku.

Pośród ksiąg liturgicznych Rytu rzymskiego pierwsze miejsce przypada oczywiście Mszałowi Rzymskiemu, który rozpowszechnił się w Rzymie, a w następnych wiekach przybierał stopniowo formy podobne do tej obowiązującej w ciągu ostatnich pokoleń.

„Ten sam cel przyświecał w ciągu następnych wieków Biskupom Rzymu, którzy troszczyli się o odnowę lub dokładnie ustalali kształt obrzędów i ksiąg liturgicznych, a później, od początku naszego stulecia, podejmowali zadanie bardziej generalnej reformy”. [2] W ten sposób działali moi poprzednicy Klemens VIII, Urban VIII, św. Pius X [3] i bł. Jan XXIII.

W mniej odległej przeszłości, Sobór Watykański II wyraził pragnienie, aby obserwacja i szacunek należne kultowi Bożemu zostały zreformowane i przystosowane do wymogów naszych czasów. Ponaglany tym pragnieniem, mój poprzednik Najwyższy Kapłan, Paweł VI zatwierdził w 1970 r. odnowione księgi liturgiczne Kościoła łacińskiego; przełożone na całym świecie na liczne języki nowożytnie zostały przyjęte z radością zarówno przez biskupów, jak księży i wiernych. Jan Paweł II zatwierdził trzecie wydanie Mszału rzymskiego. W ten sposób Biskupi rzymscy pracowali, aby ta „liturgiczna budowla... oczyszczona ze smutnych przejawów starzenia się, na nowo się ukazała się w splendorze swojej godności i harmonii” [4].

Niemniej w niektórych regionach liczni wierni przywiązali się i wciąż pozostają przywiązani z taką miłością i zaangażowaniem do wcześniejszych form liturgicznych, które głęboko naznaczyły ich kult i ich ducha, że Najwyższy Kapłan Jan Paweł II przynaglany troską o tych wiernych, w 1984 r. specjalnym indultem Quattuor abhinc annos Kongregacji Kultu Bożego przyznał prawo do korzystania z Mszału Rzymskiego wydanego w 1962 r. przez Jana XXIII; następnie w 1988 r. listem apostolskim *Ecclesia Dei* w formie motu proprio, Jan Paweł II wezwał biskupów do szerokiego i hojnego korzystania z tego prawa na rzecz wszystkich wiernych, którzy by o to prosili.

Wziąwszy pod uwagę prośby wiernych, które rozważał nasz poprzednik Jan Paweł II, wysłuchawszy opinii Ojców Kardynałów zebranych na Konsystorzu 22 marca 2006, głęboko rozważywszy wszystkie aspekty problemu, przywoławszy Ducha Świętego i zaufawszy w pomoc Bożą, ustaliśmy tym Listem Apostolskim co następuje:

Art. 1. Mszał Rzymski ogłoszony przez Pawła VI jest zwyczajnym wyrazem zasady modlitwy (Lex orandi) Kościoła katolickiego obrządku łacińskiego. Jednakże, Mszał Rzymski ogłoszony przez św. Piusa V i wydany po raz kolejny przez bł. Jana XXIII powinien być uznawany za nadzwyczajny wyraz tej samej zasady modlitwy (Lex orandi) i musi być odpowiednio uznany ze względu na czcigodny i starożytny zwyczaj. Te dwa wyrazy zasady modlitwy (Lex orandi) Kościoła nie mogą w żaden sposób prowadzić do podziału w zadach wiary (Lex credendi). Są to bowiem dwie formy tego samego Rytu Rzymskiego.

Jest przeto dozwolone odprawiać Ofiarę Mszy zgodnie z edycją typiczną Mszału Rzymskiego ogłoszoną przez bł. Jana XXIII w 1962 i nigdy nie odwołaną, jako nadzwyczajną formą Liturgii Kościoła. Zasady użycia tego Mszału

przedstawione we wcześniejszych dokumentach Quattuor abhinc annis i Ecclesia Dei, zostają zastąpione na następujące:

Art. 2. W Mszach odprawianych bez udziału ludu, każdy ksiądz katolicki obrządku łacińskiego, diecezjalny czy zakonny, może używać Mszału Rzymskiego ogłoszonego przez bł. Jana XXIII w 1962, lub Mszału Rzymskiego ogłoszonego przez Pawła VI w 1970, i może to robić każdego dnia z wyjątkiem Triduum Wielkanocnego. Dla takiego odprawiania, przy użyciu któregośkolwiek z Mszałów, ksiądz nie potrzebuje żadnej zgody Stolicy Świętej ani Ordynariusza.

Art. 3. Wspólnoty Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, czy to na prawie diecezjalnym czy papieskim, które pragną odprawić Mszę zgodnie z edycją Mszału Rzymskiego ogłoszoną w 1962, podczas celebracji wspólnotowych lub konwentualnych w swoich oratoriach, mogą to czynić. Jeśli jedna wspólnota lub cały Instytut czy Stowarzyszenie pragnie wprowadzić takie celebracje często, zwykle lub stale, decyzja taka musi zostać odjęta przez Wyższego Przełożonego, zgodnie z prawem i ich własnymi dekretami i statutami.

Art. 4. W Mszach odprawianych zgodnie z przepisami art. 2 mogą uczestniczyć z własnej woli – zachowując wszystkie normy prawne – wierni, którzy wyrażą taką chęć.

Art. 5. § 1. W parafiach, w których jest stale obecna grupa wiernych przywiązanych do wcześniejszych tradycji liturgicznych, proboszcz powinien chętnie przyjąć ich prośbę o odprawianie Mszy rycie Mszału Rzymskiego ogłoszonego w 1962 i zapewnić aby dobro tych wiernych stało w zgodzie ze zwykłą opieką duszpasterską w parafii i pod kierunkiem biskupa zgodnie z kanonem 392, unikając niezgody i wybierając jedność Kościoła.

§ 2. Celebracje zgodne z Mszałem bł. Jana XXIII mogą mieć miejsce w dni pracy podczas gdy w niedzielę i święta może odbywać się jedna taka Msza.

§ 3. Dla wiernych i księży którzy o to proszą, proboszcz powinien zezwolić na odprawianie dodatkowych ceremonii w nadzwyczajnej formie przy specjalnych okazjach takich jak śluby, pogrzeby czy w jednorazowych sytuacjach np. pielgrzymkach.

§ 4. Kapłani którzy używają Mszału bł. Jana XXIII muszą to umieć i nie mogą być obciążeni pod względem prawnym.

§ 5. W kościołach które nie mają charakteru parafialnego ani konwentualnego obowiązkiem rektora jest udzielanie wspomnianych wyżej pozwoleń.

Art. 6. Podczas mszy odprawianych w obecności ludu zgodnie z Mszałem bł. Jana XXIII, czytania mogą odbywać się w języku narodowym, zgodnie z wydaniami zatwierdzonymi przez Stolicę Apostolską.

Art. 7. Jeśli grupa wiernych świeckich nie otrzymała od proboszcza zgody na swoją prośbę, o której mowa w art. 5 par. 1 informuje o tym biskupa diecezjalnego, który jest usilnie proszony o spełnienie ich prośby. Jeśli biskup z jakiegokolwiek powodu nie może zapewnić takiej celebracji, sprawa kierowana jest do Papieskiej Komisji „Ecclesia Dei”.

Art. 8. Biskup, który chce uczynić zadość takim prośbom wiernych świeckich, ale z różnych powodów nie jest w stanie tego uczynić może zwrócić się do Papieskiej Komisji „Ecclesia Dei”, która zapewni mu radę i pomoc.

Art. 9. § 1. Proboszcz, po dokładnym rozważeniu wszystkich okoliczności może wyrazić zgodę na użycie starego rytuału przy sprawowaniu sakramentów: Chrztu, Małżeństwa, Pokuty, Namaszczenia Chorych, jeśli dobro dusz tego wymaga.

§ 2. Ordynariusz ma możliwość sprawowania sakramentu bierzmowania używając starego Pontyfikału Rzymskiego, jeśli dobro dusz tego wymaga.

§ 3. Duchownym posiadającym wyższe święcenia wolno używać także Brewiarza, promulgowanego w 1962 r. przez bł. Jana XXIII.

Art. 10. Wolno ordynariuszowi, jeśli uzna to za stosowne, erygować parafię personalną dla celebracji według starej formy rytu rzymskiego zgodnie z kan. 518 lub mianować rektora albo kapelana zgodnie z przepisami prawa.

Art. 11. Papieska Komisja „Ecclesia Dei”, powołana przez Jana Pawła II w 1988 r. zachowuje swoje obowiązki. Forma tej komisji, obowiązki i normy działania będą takie, jakie Ojciec Święty zechce jej przypisać.

Art. 12. Komisja ta, oprócz uprawnień które już jej przysługują, wykonuje władzę Stolicy Apostolskiej czuwając nad wprowadzaniem w życie powyższych przepisów.

Wszystko, co zostało postanowione przez Nas w niniejszym „Motu Proprio” ma być uznawane za postanowione i obowiązujące oraz rozkazujemy by obowiązywało od dnia 14 września tegoż roku od święta Podwyższenia Krzyża Świętego, wbrew wszelkim przeciwnym zarządzeniom.

Dan w Rzymie, u Świętego Piotra, 7 lipca roku pańskiego 2007, trzeciego Naszego pontyfikatu.

Benedykt XVI

przypisy

[1] Wprowadzenie ogólne do Mszału Rzymskiego, wyd. 3, 2002, n. 397.

[2] Jan Paweł II, List ap. Vicesimus quintus annus (4 grudnia 1988), n. 3 : AAS 81 (1989), s. 899.

[3] Ibidem.

[4] Motu proprio Abhinc duos annos (23 października 1913) : AAS 5 (1913), s. 449-450 ; por. Jan Paweł II, List ap. Vicesimus quintus annus, n. 3 : AAS 81 (1989), s. 899.

LIST JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI BENEDYKTA XVI DO BISKUPÓW

Z OKAZJI PUBLIKACJI LISTU APOSTOLSKIEGO MOTU PROPRIO SUMMORUM PONTIFICUM TRAKTUJĄCEGO O CELEBRACJI LITURGII RZYMSKIEJ USTANOWIONEJ PRZED REFORMĄ ROKU 1970

Drodzy bracia Biskupi,

Z ufnością i nadzieją przesyłam do Was, Pasterzy, tekst nowego listu apostolskiego, "Motu Proprio" traktującego o celebracji liturgii ustanowionej przed reformą roku tysiąc dziewięćset siedemdziesiątego. Dokument ten jest owocem długich refleksji, niezliczonych konsultacji i modlitwy.

Przedwczesne wiadomości w mediach i sądy wydawane bez dostatecznych po temu informacji były przyczyną niemałego zamieszania. Plan, którego treść w rzeczywistości była nieznana spotkał się w związku z tym z wieloma rozbieżnymi reakcjami, rozciągniętymi pomiędzy radosnym poparciem a twardą opozycją.

Niechęć i sprzeciw powodowane były głównie przez dwa lęki, do których chciałbym w tym liście odnieść się szczególnie.

Po pierwsze, lękano się, że dokument ten godzi w autorytet Soboru Watykańskiego Drugiego, którego jakoby jedna z ważniejszych decyzji, "reforma liturgiczna", została poddana w wątpliwość. Lęk ten jest całkowicie nieuzasadniony. Powinno być w związku z tym wyraźnie powiedziane, że Mszał opublikowany przez Pawła VI, a ponowiony w dwóch wydaniach przez Jana Pawła II w najoczywistszy sposób jest zwyczajną formą (Forma ordinaria) liturgii eucharystycznej i nim pozostanie. Ostatnia wersja Missale Romanum wydana przed Soborem autorytetem papieża Jana XXIII w 1962 roku, używana zresztą w trakcie trwania Soboru, będzie teraz możliwa do celebracji jako Forma extraordinaria liturgii. Nie jest czymś właściwym odnoszenie się do tych dwóch wersji Mszału Rzymskiego jako do "dwóch rytów". To raczej podwójne użycie jednego i tego samego rytu.

Jeśli zaś chodzi o używanie Mszału z roku 1962 jako Forma extraordinaria liturgii Mszy, chciałbym zwrócić uwagę na to, że ten Mszał nie został nigdy prawnie zniesiony i w konsekwencji, co do zasady, był zawsze dozwolony. W czasie, gdy wprowadzano nowy Mszał, oficjalne regulowanie możliwości użycia Mszału wcześniejszego nie wydawało się konieczne. Prawdopodobnie uważano, że pojedyncze tyczące tej sprawy przypadki nie wyjdą poza poziom lokalny i na nim, jeden za drugim, zostaną rozwiązane. Później okazało się jednak, że większa liczba wiernych pozostała w mocnym przywiązaniu do starszej wersji Rytu Rzymskiego, do którego była przyzwyczajona od dzieciństwa. Szczególnie widoczne było to w tych krajach, w których Kościół zapewniał wiernym znaczącą formację liturgiczną, co owocowało głęboką, osobistą znajomością wcześniejszej Formy celebracji Mszy. Wiemy też wszyscy, że w ruchu, któremu przewodził Arcybiskup Lefebvre trwanie przy starszym Mszale stało się zewnętrzną oznaką tożsamości i punktem samoidentyfikacji. Powodów rozbicia, które z tej sprawy wynikło, trzeba jednak szukać głębiej. Wielu ludzi, którzy zaakceptowali postanowienia Soboru Watykańskiego Drugiego i pozostali wierni Papieżowi i Biskupom, szukało także sposobu, by zachować drogą im formę świętej liturgii. Działo się to głównie dlatego, że w wielu miejscach odprawiano liturgię nie stosując się do wskazań nowego Mszału, które rozumiano wyłącznie jako przyzwolenie na kreatywność liturgiczną - a nawet jako wymaganie takowej. To często prowadziło do trudnych do zniesienia deformacji liturgii. Mówię o tym z doświadczenia, ja sam bowiem żyłem w tym okresie, w którym obok nadziei pojawił się zamęt. Widziałem, jak całkowicie dowolne zniekształcenia powodowały głęboki ból jednostek głęboko zakorzenionych w wierze świętego Kościoła.

Papież Jan Paweł II poczuł się więc w obowiązku określić zasady, na jakich można by było korzystać z Mszału roku 1962. Opisał je w swym Motu Proprio *Ecclesia Dei* (2 lipca 1988); w tym dokumencie jednak nie zawarł szczegółowych wskazań, odniósł się jedynie w sposób ogólnikowy do wspaniałomyślnej (szczodroblivej?) odpowiedzi Biskupów na "uzasadnione aspiracje" tych wiernych, którzy prosili o stosowanie tej wersji Rytu Rzymskiego. W tym czasie Papież chciał głównie wspomóc Bractwo Świętego Piusa X, by odzyskało ono pełną jedność z następcą św. Piotra i by zagoić ranę sprawiającą coraz większy ból. Niestety, do pojednania nie doszło po dziś dzień. Mimo wszystko, pewna liczba wspólnot z wdzięcznością korzystała z możliwości wskazanych w Motu Proprio. Z drugiej jednak strony, wciąż pozostały pewne trudności tyczące użycia Mszału z roku 1962 poza tymi grupami. Jedną z przyczyn tego był lęk dużej części Biskupów, by nie podkopywać autorytetu Soboru Watykańskiego Drugiego. Zaraz po Soborze zakładano, że zapotrzebowanie na Mszał z roku 1962 ograniczy się do starszego pokolenia, które w tej formie liturgii wyrosło. W międzyczasie jednak okazało się z całą oczywistością, że młodsze pokolenie też może odkryć tę formę liturgiczną, poczuć jej piękno i odnaleźć w niej ten sposób spotkania z Tajemnicą Najświętszej Eucharystii, który byłby najlepiej do niego dopasowany. W związku z tym powstało zapotrzebowanie na jaśniejsze regulacje prawne, których nie uwzględniono w Motu Proprio z 1988. Nowe regulacje mają też za zadanie odciążyć Biskupów z obowiązku ciągłego rozpoznawania sytuacji i podejmowania odpowiednich do nich decyzji.

Po drugie, pojawił się dyskusjach o oczekiwanym Motu Proprio lęk o to, że możliwość szerszego korzystania z Mszału roku 1962 doprowadzi do niezgody a nawet podziałów wewnątrz wspólnot parafialnych. Brak podstaw do podobnych lęków również i tu mnie uderza. Celebracja według nowego Mszału wymaga pewnego stopnia formacji liturgicznej i przynajmniej pobieżnej znajomości łaciny. Wielu nie spełnia tych warunków. Chociażby na tej podstawie widać wyraźnie, że nowy Mszał z pewnością pozostanie zwyczajną Formą Rytu Rzymskiego, nie tylko według norm prawnych, ale i ze względu na sytuację większości

wspólnot wiernych. Prawdą jest, że niekiedy obecna była przesada w nastawieniu wiernych do starożytnych tradycji liturgii łacińskiej, że pewne zachowania społeczne nadmiernie się z nią wiązały. Wasze miłosierdzie i pasterska roztropność niech będą zachętą i wzorem. W tej materii obie Formy Rytu Rzymskiego mogą się przecież wzajemnie ubogacać: nowi święci i niektóre z nowych prefacji powinny zostać uwzględnione w starym Mszału. Komisja Ecclesia Dei, w łączności z organami poświęconymi usus antiquior będzie badać praktyczne możliwości w tym zakresie. Celebracja Mszy zgodnie z Mszałem Pawła VI będzie mogła mocniej niż kiedykolwiek wcześniej ukazać wiernym sferę sacrum, która tak ich przyciąga do wcześniejszej Formy Rytu Rzymskiego. Najmocniejsza gwarancja tego, że Mszał Pawła VI może jednoczyć parafialne wspólnoty i może być przez nie kochany tkwi w tym, że Forma ta jest odprawiana z wielką czcią i z dbałością o przepisy liturgiczne. Ukazane w ten sposób będą duchowe bogactwo i teologiczna głębia tego Mszału.

Dochodzę teraz do pozytywnych powodów, które uwarunkowały moją decyzję o wydaniu Motu Proprio, który by uzupełniał ten z 1988 roku. To sprawa wewnętrznego pogodzenia na łonie Kościoła. Gdy spojrzysz się w przeszłość, na wszystkie rozłamy, które na przestrzeni wieków dotknęły Mistyczne Ciało Chrystusa, nie można oprzeć się wrażeniu, że w krytycznych momentach decydujących o podziale przywódcy Kościoła nie robili wszystkiego, co mogli, by przywrócić zgodę i jedność. Nie można oprzeć się wrażeniu, że zaniedbania ze strony Kościoła sprawiły, że miał On swój udział w tym, że podziały te mogły się utrwalić. Ta refleksja nad przeszłością nakłada na nas tu i teraz obowiązek, by dołożyć wszelkich starań potrzebnych do tego, by ci, którzy prawdziwie chcą jedności Kościoła mogli w tej jedności pozostać lub do niej powrócić. Mam tu na myśli zdanie z Drugiego Listu do Koryntian, gdzie św. Paweł pisze: „Usta nasze otwarły się do was, Koryntianie, rozszerzyło się nasze serce. Nie brak wam miejsca w moim sercu, lecz w waszych sercach jest ciasno. Odplacając się nam w ten sposób, otwórzcie się i wy.” (2Kor,6,11-13) Św. Paweł z pewnością mówił to w innym kontekście, lecz jego nawoływanie może i powinno dotknąć także nas i to właśnie w sprawie tu omawianej. Otwórzmy szczerze nasze serca i zrobmy tam miejsce na wszystko, na co zezwala nasza wiara.

Nie ma żadnej sprzeczności pomiędzy tymi dwoma wydaniem Rytu Rzymskiego. W historii liturgii jest wzrost i postęp, nie ma za to żadnych zerwań. To, co poprzednie pokolenia uważały za święte, świętym pozostaje i wielkim także dla nas, przez co nie może być nagle zabronione czy wręcz uważane za szkodliwe. skłania nas to do tego, byśmy zachowali i chronili bogactwa będące owocem wiary i modlitwy Kościoła i byśmy dali im odpowiednie dla nich miejsce. Zbędnym jest dodawać, że by doświadczyć pełnej jedności, kapłani wspólnot przywiązanych do starszej Formy nie mogą z zasady wykluczać odprawiania liturgii zgodnie z nowymi księgami. całkowite wykluczenie nowego rytu nie byłoby zgodne z rozpoznaniem jego jako cennego i świętego.

Na koniec, drodzy Bracia, chciałbym wyraźnie podkreślić, że nowe uregulowania w żaden sposób nie zmniejszają ani Waszego autorytetu, ani odpowiedzialności zarówno za liturgię, jak i za duszpasterską troskę o Waszych wiernych. Każdy Biskup w rzeczywistości przewodniczy liturgii sprawowanej w jego diecezji (Sacrosanctum Consilium, 22: „Sacrae Liturgiae moderatio ab Ecclesiae auctoritate unice pendet quae quidem est apud Apostolicam Sedem et, ad normam iuris, apud Episcopum”).

Nic zatem nie zostanie ujęte z autorytetu Biskupa, którego rolę pozostaje nieustannie czuwanie, by wszystko dokonywało się w pokoju i zgodzie. Jeśli wyniknie jakikolwiek problem, którego proboszcz nie będzie mógł rozwiązać, lokalny ordynariusz zawsze będzie

mógł zainterweniować, jednak czynić to będzie w pełnej zgodzie z nowymi regulacjami opisanymi w Motu Proprio.

Co więcej, zachęcam Was, drodzy Bracia, do informowania Stolicy Apostolskiej o wszelkich Waszych doświadczeniach z tą sprawą związanych w trzy lata po tym, jak Motu Proprio wejdzie w życie. Jeśli powstaną jakieś naprawdę poważne trudności, będzie można poszukać sposobów ich pokonania.

Drodzy Bracia, z wdzięcznością i zaufaniem powierzam Wam i Waszym sercom strony i przepisy dokumentu Motu Proprio. Niech słowa Apostoła Pawła pod adresem prezbiterów Efezjan na zawsze pozostaną w naszej pamięci: „Uważajcie na samych siebie i na całe stado, nad którym Duch Święty ustanowił was biskupami, abyście kierowali Kościołem Boga, który On nabył własną krwią.” (Dz, 20,28)

Powierzam te przepisy także potężnemu wstawiennictwu Maryi, Matki Kościoła i z całego serca udzielam apostolskiego błogosławieństwa Wam, drodzy Bracia, księżom parafialnym w Waszych diecezjach, wszystkim kapłanom, Waszym współpracownikom a także wszystkim Waszym wiernym.

Dan u świętego Piotra, 7 lipca r.P. 2007
Benedykt XVI

Źródło: **Christianitas.pl**
tłumaczył Tomasz Lewandowski